

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KĄPIELE SOLANKOWE Kwasowęłowe BOROWINOWE

Sale hydropatyczne, — Elektroterapia, — Gabinety ginekologiczne. Inhalatorjum, — Kąpiele iltene, piankowe, — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczy stosowania stołca, powietrza i ruchu. Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe, — Lecznica solanka do picia. Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści. Ceny za zabiegi lecznicze i lekcia kuracyjna niższe. SEZON TRWA OD 15 GO MAJA DO 1 GO PAZDZIERNIKA. W okresach 15 V—15 VI i 1—30 IX 15 proc. zniżka na wszystkie zabiegi

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom **ZAMIEJSCOWYM** którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni **BEZWZGLĘDNIE** wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 czerwca b. r.

Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie.

WARSZAWA (APt). W dn. 24 b. m. rozpoczął się w Warszawie przy licznych udziałach publiczności międzynarodowy meeting lotniczy. O godzinie 15 rozpoczęła się na lotnisku samoloty, biorące udział w raidzie ewiawizyjnym. Wy-

łądowały w przepisany termin wszystkie samoloty w liczbie 25, w tym 9 samolotów zagranicznych: jeden włoski, 6 czeskosłowackich i 2 belgijskie. Pierwszy wyładował o godz. 15.10 inż. Kumper (Czech),

Dokoła paktu 4 mocarstw.

LONDYN (Pat). Prasa angielska bardzo mało przejawia zainteresowania nowym projektem paktu 4-ch mocarstw.

„Times” wogóle o nim nie wspomina, tak, jakby ta kwestia w polityce międzynarodowej nie istniała. Podobnie wszystkie inne dzienniki milczą na ten temat.

Nieco więcej uwagi poświęca paktowi jedynie „Daily Telegraph”, który stwierdza, że obecny tekst jest piątą z rzędu i wspomina o zgłoszonej tym razem objecki rządu brytyjskiego wobec propozycji francuskiej uwzględnienia w projekcie art. 16 paktu Ligi, dotyczącego sankcji.

Pertinax w depeszy do „Daily Telegraph” stwierdza, że rokowania w sprawie paktu nie posuwają się naprzód tak gładko, jak się to z początku wydawało, przede wszystkim ze względu na negatywne stanowisko Polski.

„Daily Herald” również podkreśla negatywne stanowisko Polski, nadmieniac, że Mała Ententa zajmuje analogiczne stanowisko.

Reuter dowiaduje się, że rokowania uległy zwłoczce z powodu niemożności mocarstw pogodzenia się co do następujących dwóch spraw: 1) co do okresu trwania paktu, czyli art. 4 projektu, gdyż Niemcy domagają się 5 lat, a pozostałe mocarstwa 10 lat. 2) co do sposobu, w jaki delikatna sprawa rewizji traktatów pokojowych miałyby być wprowadzona do art. 2 paktu.

PARYŻ (Pat). „Petit Parisien” donosi, że wczoraj około godz. 20 Paul-Boncour przyjął delegata włoskiego Aloisiego, który w długą informację dziennika przybył powiadomić francuskiego ministra o zgodzie Rzymu i Berlina na wnioski memorandum francuskiego oraz na zmiany tekstu, których domagało się Quai d'Orsay. W ciągu wieczora odbyła się ponowna narada ministrów państw Małej Ententy z Paul-Boncurem, który tym razem był prawdopo-

dobnie w możności udzielenia im dokładniejszych wyjaśnień. Narada trwała parę godzin i zakończyła się późno, wobec czego szczegóły jej są nieznanne.

PARYŻ (Pat). Dzisiejsza prasa popołudniowa obszernie komentuje sprawę rokowań o pakt 4-ch.

„Intransigeant” w następujący sposób charakteryzuje stanowisko Francji. Francja nalega na obowiązkowe włączenie do paktu 4-ch art. 16 i 19 paktu Ligi Narodów. Aloisi ma rzekomo wykazywać skłonność przyjęcia tych propozycji, lecz Anglia zajmuje stanowisko negatywne w sprawie paktu wzajemnej pomocy, która automatycznie zapobiegłaby samowolnej rewizji traktatów pokojowych. Trudności te, jakie ze szczególną siłą ujawniły się w ostatniej chwili, prawdopodobnie wpłyną na opóźnienie podpisania paktu. Istnieje jednak nadzieja osiągnięcia zadowalającego kompromisu.

„Temps” twierdzi, że rozmowy prowadzone w drodze dyplomatycznej, rozwijają się pomyślnie w tym sensie, że obecnie omawiane są punkty paktu, których forma zredukowania powinna potwierdzać, wyłączając wszelkie nieporozumienia, że osiągnięto najzupełniejszą zgodę co do zasad, stanowiących istotę propozycji francuskiej i postulatów angielskich. W żadnym razie pakt nie ma być czymś w rodzaju dyktanda europejskiego, zajmującego miejsce Ligi Narodów. Nie ma on również zagrażać prawom innych narodów. Wreszcie usiłowania dyplomacji francuskiej idą w tym kierunku, by w pakiecie 4-ch spraw rewizji traktatów nie była rozpatrywana poza art. 19 paktu Ligi Narodów, pod kątem widzenia artykułu 10 paktu Ligi Narodów, który zapewnia zachowanie nie naruszalności terytorjalnej wszystkich państw i art. 16, przewidującego akcję przeciwko ewentualnemu napastnikowi.

Polska wobec paktu 4 mocarstw.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Londyński „Evening Standard” donosi z Genewy, że delegat polski Raczynski wręczył we środę p. Boncourowi deklarację, której ogłoszenie w odpowiedniej chwili Polska sobie zastrzegła. W deklaracji tej Polska miała zaprotestować przeciwko podpisaniu paktu 4 mocarstw i oświadczyć, że w razie dojścia paktu do skutku może wycofać się z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów.

AKCJA PRZECIWEWIZJONISTYCZNA.

BIAŁOGRÓD. Równocześnie z rumuńską i czeskosłowacką akcją przeciwwizjonistyczną rozpoczął również Jugosłowianie propagandę przeciwko próbie wymuszenia zmian terytorjalnych. Dnia 28 bm. wszystkie jugosłowiańskie organizacje narodowe w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie urzą-

dzały manifestację protestacyjną, w których uczestniczyć mają również przedstawiciele narodowych organizacji innych państw Małej Ententy i Polski. Mowy, wygłaszane przy tej sposobności, będą transmitowane przez radio.

Wybor rektora w politechnice warszawskiej.

WARSZAWA. Pat. — W dniu dzisiejszym dokonano wyboru rektora Politechniki warszawskiej. Wybrany został dotychczasowy dziekan wydziału inżynierii wodnej i geodezyjnego, prof. inż. Edward Warchałowski.

Atak na Mac Donalda.

LONDYN. Pat. — Lord Snowden wystąpił w Izbie Lordów z niezwykle gwałtownym atakiem na premiera Mac Donalda.

Snowden zarzuca Mac Donaldowi, że wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie jest należąca do przygotowania i skazana będzie na niepowodzenie, jak 4 poprzednie tego rodzaju konferencje. Stenowi to istotne niebezpieczeństwo, że losy Wielkiej Brytanji—mówił Snowden—znaj-

Pójdźmy zobaczyć

nowe wzory koszul Słowackiego, koszul sportowych i gimnastycznych. Pięknych koszul dziennej w jednym kolorze, skarpetek deseniowych, krawatów letnich fularowych i wełnianych i najmodniejszych rekawiczek letnich imit. duńskich.

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
ZAMKOWA 9.

Z KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś do dyskusji nad częścią I projektu brytyjskiego, dotycząca bezpieczeństwa.

Delegacja brytyjska przedstawiła nowy tekst tej części, całkowicie zmieniający pierwotne brzmienie. Nowy tekst idzie po linii poprawek, zgłoszonych przez

delegację polską. Paul-Boncour oraz Titulescu wypowiedzieli się z uznaniem o nowym projekcie brytyjskim. Z kolei przychylnie dla projektu deklaracji złożyli delegaci Czechosłowacji, Sowieci, Niemiec i Włoch. Przystąpiono do pierwszego czytania artykułów projektu.

delegację polską. Paul-Boncour oraz Titulescu wypowiedzieli się z uznaniem o nowym projekcie brytyjskim. Z kolei przychylnie dla projektu deklaracji złożyli delegaci Czechosłowacji, Sowieci, Niemiec i Włoch. Przystąpiono do pierwszego czytania artykułów projektu.

delegację polską. Paul-Boncour oraz Titulescu wypowiedzieli się z uznaniem o nowym projekcie brytyjskim. Z kolei przychylnie dla projektu deklaracji złożyli delegaci Czechosłowacji, Sowieci, Niemiec i Włoch. Przystąpiono do pierwszego czytania artykułów projektu.

W Gdańsku Hitler przygotowuje zamach.

Z Gdańska donoszą do „Gazety Bydgoskiej”:

Anarchia na terenie Gdańska rośnie w miarę zbliżania się terminu wyborów do Sejmu gdańskiego. Wypadki ostatnich dni wskazują jasno, że Senat obecny z przepad. Ziehmem na czele stracił panowanie nad sytuacją. Teror hitlerowski uprawiany jest zupełnie bezkarnie, bo policja opanowana przez hitlerowców, sabotuje rozporządzenia Senatu.

W Gdańsku nadal przebywa członek Reichstagu Foerster, który stoi na czele 28 000 zorganizowanych członków gdańskich bojówek hitlerowskich. Na dzień wyborów, które odbyć się mają, jak wiadomo 28 bm., zarządzone ściganie do Elbląga, tuż nad granicą gdańską 8 000 szturmowców hitlerowskich z Prus Wschodnich. Tymczasem Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku przypatruje się sytuacji niemal bezzwycię, bo jak dotychczas ograniczył się wyłącznie do wysłania pism do Rady Ligi, w którym stwierdza, że zajęcie przez hitlerowców Domu Związków Zawodowców w Gdań-

sku jest naruszeniem przepisów o wolności zrzeszania się.

Cały aparat administracyjny Gdańska jest w rękach hitlerowców, ponieważ wszelka ochrona prawna jest urojeniem a terror hitlerowców dochodzi do szczytu, wybory, wyznaczone na 28 bm., będą zwykłą farsą. Robotnicy są w posiadaniu dowodów, że hitlerowcy po ich już dziś pewnym zwycięstwie wyborczym, urządzić chcą noc św. Bartłomieja. Jedyną nadzieją robotników jest Polska. Interwencja Polski w Gdańsku jest tem konieczniejsza, że nawet stan sędziowski pomaga terrorystom hitlerowskim, dostarczając im prawnej podstawy do łamania zasady prywatnej własności. Z chwilą, gdy władze gdańskie, zobowiązane do szanowania konstytucji gdańskiej, biorą udział w demonstracjach, zwróconych przeciw tej konstytucji jest obowiązkiem Polski i Ligi Narodów, przywrócić tam stan prawny. Tolerowanie obecnych stosunków musi prowadzić do poważnych powikłań międzynarodowych.

Wydalenie robotników Polaków w Niemczech.

ESSEN (Pat.) Koloński organ partii hitlerowskiej „West-Deutscher Beobachter” pod nagłówkiem: „Dla robotników niemieckich” przyniósł następującą no-

tańkę: „W dniu 15 maja wymówiono pracę 22 górnikom, Słowianom i Polakom, którym władze odmówiły dalszego zezwolenia na zatrudnienie.

Hitlerowcy monopolizują sport.

PARYŻ (Pat) Dobry polifromowany dziennik sportowy Paryża „L'Auto” przynosi następującą wiadomość: Stosunki pomiędzy międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a Niemcami, które mają być organizatorami Igrzysk Olimpijskich w roku 1936 (Berl n), stają się coraz bardziej napięte. Niemcy zamierzają mianowicie powierzyć organizację igrzysk nie niemieckiemu komitetowi olimpijskiemu, lecz rządowemu komisarzowi sportowemu Rzeszy naemieckiej. Tymczasem międzynarodowy komitet podał do wiadomości

domości rządu niemieckiego, że o ile igrzyska nie będą organizowane przez niemiecki komitet olimpijski, wówczas igrzyska 1936 roku w Niemczech nie będą mogły odbyć się.

ESSEN (Pat) Komisarz sportowy na prowincję nadreńską, jako pierwszy w Niemczech wydał rozporządzenie, aby zawodnicy sportowi przed rozpoczęciem meczów na boiskach pozdrawiali publiczność ukłonem hitlerowskim. To samo winno nastąpić po ukończeniu zawodów.

Zerwanie rokowań handlowych austriacko-niemieckich.

WIEN (Pat). Rokowania handlowe austriacko-niemieckie uległy rozbitciu. Wiadomość ta wywołała w Wiedniu silne wrażenie.

Narazie nie wiadomo, czy zerwanie nastąpiło ze względów gospodarczych, czy też politycznych.

Układ chińsko-japoński.

TOKIO (Pat). Z kół urzędowych donoszą, że tymczasowy układ chińsko-japoński podpisany

będzie w Miyun w dniu jutrzejszym.

Groźna sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA (Pat). Sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej staje się coraz groźniejsza. Bandy chun-chuzów napadły na stację So-Czin-Tse, pomiędzy Charbinem a stacją Pograniczną i doszczętnie ograbiły osadę kolejową. Magazyny stacyjne oraz kilka domów

i wagony spalono, wprowadzając kilkunastu kolejarzy, w tem kilku obywateli sowieckich Chun-chuzi pozrywali tory kolejowe. Wszelka komunikacja między Charbinem a stacją Pograniczną jest przerywana.

NOWA POLITYKA SOWIETÓW NA DALEKIM WSCHODZIE.

W polityce Związku Sowieci na Dalekim Wschodzie doszło w ostatnich czasach do zasadniczych zmian. W pracie sowieckiej od kilku tygodni nie można spotkać artykułów wojowniczych, skierowanych przeciwko Japonii i Mandżukoo. Jeżeli niedawno jeszcze mówiono o możliwości zbrojnego konfliktu pomiędzy Rosją sowiecką a Japonią, to obecnie przypuszczenia takie przestały być aktualne. W sowieckich kołach kierowniczych przeważają obecnie nastroje pojednawcze. Wtajemniczeni mówią, że przypisać to należy temu, że rząd sowiecki, zmierzyszy stosunek sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, doszedł do przekonania, iż konflikt zbrojny z Mandżurją a temsamem i Japonią, chroniąca to nowe państwo, jest dla Rosji sowieckiej niepożądanym, gdyż rząd sowiecki nie rozporządza obecnie odpowiednią siłą zbrojną. Były obawy, że przy zbrojnym starciu mogłaby wywiązać się sytuacja podobna do sytuacji w r. 1905, kiedy Rosja przegrała wojnę z Japonią.

powiedział: „Tak jest”. Sowiecki dyktatorz krok rządu swego usprawiedliwia następująco:

— „Budując kolej w Mandżurji, a więc na obcym terytorjum, rząd carski miał na względzie imperjalistyczne cele. Takich celów rząd sowiecki nie miał ani mieć nie może. Rząd sowiecki zajmuje tylko materialna strona tej kolei. Dlatego rząd sowiecki gotów jest, jak tylko kwestja ta zostanie uregulowana, zrzec się kolei wschodnio-chińskiej, która w ostatnim czasie stała się ogniskiem konfliktów.

Litwinow pomija zupełnie protest rządu nankińskiego, który domaga się, aby rokowania w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej prowadzone były przy udziale przedstawiciela rządu nankińskiego. Litwinow motywuje swe stanowisko następująco:

— Rząd nankiński, czy też władze chińskie temu rządowi podległe, już przed osmnastoma miesiącami przestały być kontrahentami ZSSR w kwestji kolei wschodnio-chińskiej. Z przyczyn od ZSSR niezależnych rząd nankiński pozbawiony został możliwości wykonywania swych prac i obowiązków wypływających z umowy pekińskiej i mukdeńskiej, mocą której zaprowadzono wspólny zarząd tej kolei. W myśl tych umów rząd chiński miał delegować swych przedstawicieli do rady administracyjnej, ale już od osmnastu miesięcy przedstawiciele chińscy w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej nie zasiadają.

Z tego wynika, że rząd sowiecki uznaje faktyczny stan rzeczy i liczy się z rządem mandżurskim, mającym w swym zarządzie kolej, jako z siłą realną.

Na Dalekim Wschodzie rozgrywa się wielka gra, której partnerzy liczą się tylko z czynnikami opartymi o siłę realną. Dlatego i rząd Mandżukoo zwleka z odpowiedzią na propozycję Sowieci w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Rząd Mandżukoo i Japończycy, widząc słabość Związku Sowieci na Dalekim Wschodzie, obecnie rozważają, jakby zapewnić sobie posiadanie kolei wschodnio-chińskiej.

St. Ogr.

Morgan nie płać podatku dochodowego.

NOWY YORK (Pat). W złożonych zeznaniach Morgan stwierdził, że w roku 1931/32 nie zapłacił żadnego podatku dochodowego i oświadczył, że na jednej tylko transakcji utracił 21 milionów dolarów. Poza tem Morgan zaznaczył, że kilka udzielonych przez niego pożyczek naraziło go również na straty, gdyż przy niedostatecznych gwarancjach pożyczki te nie zostały spłacone.

wywarło odczytanie listy, zawierającej nazwiska około 60 osób ze swiata finansowego, bankowego i politycznego, które — jak się okazuje — były dłużnikami firmy Morgana. Na liście tej znajdują się między innymi nazwiska Normana Davisa, generała Dawesa, Mitchella, b. prezesa National City Bank of New York, obecnie znajdującego się pod zarzutem nieopłacenia podatku dochodowego. Dalej na liście figuruje nazwisko Taylora, prezesa rady administracyjnej trustu stalowego. Poza tem znajdują się na liście: prezes giełdy dewizowej w Nowym Yorku Whitney Buckner, prezes izby kompensacyjnej w Nowym Yorku i wielu innych. Mitchell dotychczas nie zwrócił długu w sumie 6 milionów dolarów, jaki zaciągnął w banku Morgana, natomiast Dawes i Taylor pożyczki swoje już spłacili.

WASZYNGTON (Pat). Środowe posiedzenie komisji senackiej, prowadzącej dochodzenia w sprawie domu bankowego Morgana, odbyło się w atmosferze wielkiego podniecenia.

Szczególnie wielkie wrażenie

Śnieg w Zakopanem.

ZAKOPANE (Pat). Przez całą ubiegłą noc i dzień dzisiejszy, przy częstych przejaśnieniach, w górach i Zakopanem padał śnieg, który nie tylko szczyty, ale i dolne części regli pokrył białym płaszczem zimy. Jest to zjawisko dość rzadkie o tej porze roku.

Piękna duża sala w śródmieściu

wraz z 3 przyległymi mniejszymi salkami do wynajęcia w karnawale na wieczory tańeczne. — Warunki przystępne. — Zmówienia przyjmują się od 11—3 i od 6—8.
Orzeszkowej 11, m. 1.
Wejście z ulicy. —gr. o

Największy wybór oryginalnych amerykańskich **CZEPEKÓW I PANTOFELI KAPIELOWYCH** POLECA SKŁAD APTECZNO-PERFUMERYJNY **E. Kudrewicz i S-ka** MICKIEWICZA 26, TEL. 7-10. Sportowcom 15 proc. rabatu! Klubom sportowym przy większych zakupach **RABAT SPECJALNY.**

Gdańsk.

Z prasy.

Mowa prokuratora w procesie Ruszczewskiego.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

W niedzielę, jak wiadomo odbyć się mają wybory w Gdańsku. Jednocześnie nadchodzi z tego miasta bardzo niepokojące wieści. Gdańsk jest całkowicie pod terorem band hitlerowskich. Policja i sądy, cała administracja są na usługach hitlerowców. W tych warunkach nie ulega wątpliwości, jaki będzie wynik wyborów, również niema wątpliwości co do tego, że hitlerowcy, otrzymawszy większość głosów, nie zadowolnią się rządami konstytucyjnymi. Dziś już odbywają się tam jawne przygotowania wojskowe, które prowadzić mają do ogłoszenia dyktatury hitlerowskiej.

Gdańsk jest wprawdzie „wolnym” miastem, nie oznacza to jednak bynajmniej, że mu wolno swobodnie rozporządzać własnymi losami, np. uchwalić przyłączenie się do Rzeszy. Prawna sytuacja Gdańska została ustalona przez traktaty i nie może być samowolnie zmieniona. Gdańsk jest miastem „wolnym” ale w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, która go nazwaną reprezentuje i ma tam zastrzeżone sobie prawa i przywileje. Z drugiej strony, znając program hitlerowski z niezliczonych występów zarówno samego Hitlera jak najbliższych jego współpracowników, nie można się dziwić, że hitlerowcy gdańscy, po zwycięstwie wyborczym zadawali się pogwałceniem swych przeciwników politycznych (socialistów) i cofną się przed dalszymi krokami, które w konsekwencji doprowadzić muszą do pogwałcenia obowiązujących traktatów, stanowiących podstawę prawną stosunków polsko-gdańskich.

Hitler, który, obejmując władzę w Niemczech, nie szczędził obietnic, nie właściwie z tego wszystkiego nie ziszcili. Dotychczas utrzymuje swą popularność demagogicznymi sposobami agitacji, nagonką na żydów, to wszystko jednak nie może wystarczyć na dłuższą metę — Hitler musi wykazać się jakimś większym sukcesem. W dziedzinie gospodarczej nie zdołał on nic, nie posiada nawet wyraźnego programu. Wszystko, co na ten temat zostało powiedziane w dniu „święta pracy”, 1-go maja, były to mętne frazesy. Bezrobocie nie zmniejszyło się, produkcja i eksport nie zwiększyły się, sytuacja nadal jest krytyczna, krytyczniejsza bodaj, niż przed przewrotem. Zresztą jest to rzeczą znaną, iż politycy pokroju hitlerowskiego nie mają najmniejszego zrozumienia do organicznej, gospodarczej pracy. Hitler za wdzięcza swe wyniesienie efektem i tem się na przyszłość będzie przy wadzy utrzymywać. Gdzieś jednak ma szukać tych efektów, jeżeli nie w polityce zewnętrznej. Że w dzisiejszych warunkach nie może być mowy o przywróceniu granic z roku 1914, o odzyskaniu Alzacji, Lotaryngii, Śląska, Poznania albo nawet tak pożądanego Pomorza — z tego Hitler zdaje sobie sprawę, co też przyznał całkiem szczerze w swej ostatniej mowie. Z tego jednak nie wynika, iż zrezygnował on całkiem z zewnętrznych sukcesów. Bynajmniej. Tylko na początek wytnął sobie dwa cele: przeprowadzenie Anschlusu i przyłączenie Gdańska do Rzeszy. W jednym i drugim wypadku obrano tę samą taktykę. Tak więc w sprawie Anschlusu rząd niemiecki miał zachować się całkiem biernie, inicjatywa zaś miała wyjść od austriackich hitlerowców.

Rząd Dolfusa przejrzał jednak zawsza tę grę i potrafił ją spariżować, do czego zresztą nie mało przyczyniło się stanowisko Włoch, zasadniczo przeciwnych Anchlussowi. Hitler nie może dziś sprzeciwić się jednemu sprzymierzeńcowi — Mussolinemu. Sprawa Anschlusu na razie stała się mniej aktualna, chociaż niewątpliwie nie została zaniechana.

Na widownię wysuwa się sprawa Gdańska. I tu rząd niemiecki zachowa prawdopodobnie pozorną neutralność. Inicjatywa wyjść ma ze strony gdańskich hitlerowców. Będzie to jednak inicjatywa bezprawna, gdyż, jak zaznaczyliśmy, wolność Gdańska ogranicza się do spraw wewnętrznych, nie wolno zaś decydować o sprawach zewnętrznych, o przynależności miasta do tego lub innego państwa.

Młodzież a państwo.
W ostatnim 5 numerze pisma młodzieży narodowej „Awangarda” poseł Ryszard Piestrzyński omawia stosunek młodego pokolenia narodowego do państwa. W rozważaniach swych przeciwstawia się poglądom tych, którzy w ostatnich latach chcą wziąć w swe ręce monopol na „państwowców” i pominać ideę narodową w wychowaniu t. zw. państwowem.

P. Piestrzyński pisze: „Kierunek narodowy walczy o to, by państwo wypełniło treść swojej ideologii. Między poczuciem narodem a państwem istnieje powinna harmonia. Naród, który nie potrafi żyć własnym życiem państwowem, który nie rozumie znaczenia państwa, jako swego najpotężniejszego narzędzia, i który nie umie narzędziem tem operować, nie jest narodem dojrzałym, jest jeszcze plemieniem. Państwo nowoczesne, które nie uznaje poczucia narodowego, które kępuje rozwój instynktu narodowego, które szuka oparcia czy to w klasie społecznej, czy też w bezkwalifikowanej masie, jest państwem chorem.

W normalnych warunkach poczucie narodowe zlewa się w praktyce z poczuciem państwowem... Rozszerzenie może powstać tylko w państwie niejednolitem pod względem narodowym. Powstało ono w Polsce. I stanowi jedną z rozterek naszego życia publicznego.”

Tak pojmując państwo całe młode pokolenie narodowe. Inaczej jest u „sanacji”, która nie ma za sobą młodzieży; tam państwo ma być eldorado dla żydów, narzędziem „elity”, która zupełnie zapomina o tem, że stosunek obywatela do państwa winien być oparty na prawie i sprawiedliwości. Zatem młode pokolenie narodowe ma swój pogląd na państwo i nie ulega wątpliwości, że lepiej będzie, jeśli ten właśnie pogląd zwycięży.”

Skutki „wychowania państwowego.”
Tymczasem skutki „wychowania państwowego” mogą się stać opłakane dla państwa. Porusza ten temat inny młody, a już znany pisarz polityczny, p. Jan Rembelski, na łamach „Gazety Warszawskiej”. Raz po razie prasa notuje wzrastanie nastrojów komunistycznych w sanacyjnym „Legio-

nie Młodych”. Niedawno w Płocku władze bezpieczeństwa musiały zawiesić „Legion Młodych” z powodu propagandy „polskiego komunizmu”. Ostatnio uchwały zjazdu „Legionu” w Poznaniu wyraźnie wskazują sympatię do prądu komunistycznego.

Rejestrując te fakty, pisze p. Rembelski, opinia publiczna niejednokrotnie zdaje sobie sprawę, że są one zupełnie naturalną konsekwencją t. zw. „ideologii państwowej”, która dziś w młode umysły próbuje się wtłaczać. Coż bowiem, wzięta poważnie i dosłownie, oznaczać może idea, uważająca państwo za „absolut”, za „cel sam w sobie”, uznająca w organizacji i władzy państwowej najwyższe źródło i miernik ostateczny wszelkich wartości moralnych? Coż może znaczyć praktycznie, jeśli znacząco wogóle cośkolwiek, gromkie hasła: „Wszystko dla Państwa!”, „Wszystko przez Państwo” i t. d.? Oczywiście to tylko, iż należy „upaństawić”, oddać w zarząd administracji państwowej „wszystko” a więc zarówno życie gospodarcze („gospodarka planowa”), jak duchowe, „upaństawić” wychowanie i rodzinę, „upaństawić” myślenie i sumienie. Ale to właśnie, to „zetażyzowanie” całkowicie przejawia życie — jest przecież jednym z głównych fundamentów ideologii Morza i Lenina. Komunizm właśnie odrzuca wszelkie wiary tradycyjne, instynktowe, umielające od wewnątrz psychikę społeczności narodowej, zapewniającą karność i organizację jako winy wspólnoty moralnej i cywilizacyjnej narodu, a na to miejsce stawia jako jedyny teoretyczny zresztą tylko ideał: państwo, wyzbyte z wszelkich historycznych tradycji, mozaikę wszystkich ras zespoloną jednym aparatem administracyjnym, wderającym się we wszystkie, najbardziej prywatne dziedzin ludzkiego życia.

Ogół młodzieży nie bierze, na szczęście, tej ideologii poważnie. Rozumie on, że stworzona została dla doraźnego celu praktycznego, manowicie ułatwienia współżycia młodzieży żydowskiej z polską.

„Ale przecież znajdują się i tacy, którzy hasło „wszystko dla Państwa” chcą wziąć na serio, przemysliło je rzetelnie, do końca, i ci — rzecz jasna — zapalili się ideą upaństawięcia „wszystkiego”, tęsknie wzrok zwracając ku temu nastrojowi, gdzie już wszystko „istotnie, jest „upaństawię”.”

Groźby żydowskie.

Dr. Rozmarin wypowiada („Moment” z 12 bm., art. „Flirt endecja — Ukraińcy”) żale żydowskie i obawy z powodu rzekomego zbliżenia endecko-ukraińskiego.

Żydzi nie mogą zrozumieć, dlaczego Ukraińcy wolą współpracować z endecją, niż iść za wskazówkami żydowskimi: „Ukraińcy, zdaje się, mieli czas przekonać się, że nie mogą się niczego spodziewać ani od rządów endeckich, ani od ich politycznych przywódców; jednak, jakkolwiek jest to dziwne, dają się oni wprzągnąć do wozu endeckiego.”

Żydzi nie mogą zrozumieć również, że endecy wolą współpracować z Ukraińcami, niż z żydami, zwłaszcza w okresie, kiedy Hitler żydom utrudnił międzynarodową sytuację żydów:

„Endecy najwięcej nie lubią żydów, chociaż z ich narodowo-polskiego punktu widzenia powinno byłoby być inaczej, gdyż Żydzi, z szowinistycznego punktu widzenia, stanowią przecież żywił najniebezpieczniejszą dla Polaków.”

Polscy endecy pieją hymny na cześć Hitlera z powodu wrogiego stosunku do żydów, ale zapominają i wpływają na innych w tym kierunku, że przesładowania żydów są wstępem do programu, którego pierwszym punktem jest odbranie Polsce pewnych obszarów, bez których Polska nie może istnieć.”

Niechęć do żydów wypycha endeków w objęcia Ukraińców, popieranym przez Hitlera, współpraca ta musi ujemnie odbić się na miejscowych żydach:

„Ten pokój zawiera się na rachunek żyda na polu wspólnej walki przeciw żydowskiemu kupcowi, rzemieślnikowi, lekarzowi, lub adwokatowi...”

Żydowskie umizgi.
Bawi w Warszawie sekretarz politycznej światowej organizacji żydów zachowawców „Aguda”, H. A. Goodman, członek związku żydowskich gmin w Anglii. Był on przyjęty przez wicemin. Szembeka i sen. Lubomirskiego, którym podziękował za opiekę rządu polskiego nad żydami w Niemczech.

Goodman zabiega o uzyskanie aprobaty rządu na wysłanie grupy młodych żydów niemieckich w liczbie do stu w rolniczych fermach żydowskich w Polsce, skąd mogliby udać się następnie do Pa-

stwa. Ponadto „Aguda” chciałaby uzyskać poparcie rządu dla osiedlenia na roli w Francji południowej kilkudziesięciu żydów obywateli polskich, którzy przebywają obecnie w innych krajach.

Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiając różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest s: kodnikiem.

Gdańsk — chodzi o rzecz stórkro ważniejszą: o nienaruszalność traktatów.

Nie można pod tym względem dopuszczać do precedensów.

Odwołanie się rządu polskiego do Ligi Narodów w tej sprawie wywarło na niej nacisk i uprzywilejowanie jej wszystkich następstw, jakie może pociągnąć za sobą opanowanie Wolnego Miasta przez hitlerowców jest w obecnych warunkach elementarną koniecznością. I można się spodziewać, że tym razem polska akcja interwencyjna znajdzie na terenie g: newskim większe, niż kiedykolwiek dotychczas, zrozumienie. Bo, pomimo wszystko, stosunki się zmieniły i to na naszą korzyść.

Prokurator Grabowski przypisał do omówienia drugiego punktu oskarżenia: sprawy budowy gmachu poczty w Gdyni.

W pierwszych zdaniach prokurator zastanawia się nad tem, jak powstała spółka Mikulskiego z Machajskim. Czy jest ona ręk dziełem? — zapytuje oskarżyciel publiczny. W tym względzie musimy sięgnąć do zeznań Machajskiego, jedynego człowieka uczciwego w tej sprawie. Na dwa dni przed przetargiem budowy Machajski przystąpił do Gdyni i tam spotkał Gronka, naczelnika poczty, a na jego drzwiach przeczytał kartkę z zawiadomieniem, że przetarg odbędzie się za dwa dni. Był przekonany, że nie zdąży już wnieść oferty, ale otrzymał telefon od Ruszczewskiego, żeby przyszedł na pocztę. Ruszczewski powiedział mu: „Zostańcie, jest tu w Gdyni przedsiębiorca, który was finansuje”. W ten sposób zjawił się Mikulski i nastąpiło zawiazanie spółki.

Na przetargu okazało się, iż najdroższa oferta jest świeżo skłconej spółki. Później Mikulski nadał list, że opuszcza cenę, ale Machajski nie miał już nadziei, i wyjechał do Warszawy. Tutaj otrzymuje nowy telefon, że w Warszawie odbywa się jeszcze jeden przetarg tajny, gdzie Mikulski zadeklarował obniżkę 5 proc. Ponieważ była to cena zupełnie dobra, przeto Machajski przystał. Okazało się, że te 5 proc. ma być dla Ruszczewskiego. Później okazuje się, że i Mikulski, tak samo jak Machajski, nie ma pieniędzy, nie ma nawet na betoniarnię, wobec tego Machajski chciał się zrzec wogóle spółki. Pojechał drugi raz do Gdyni, aby wycofać z tej imprezy. Ruszczewski powiedział mu tam, żeby nie zrażał się, bo pieniądze będą. I rzeczywiście, Mikulski przysłał mu zaraz 2500 zł. na kupno betoniarki.

Czy ta spółka była finansowo odpowiedzialna i solidna? W świetle zeznań Machajskiego całkowicie zostało udowodnione, że spółka nie posiada substancji jedynie ważnej i nieodzownej dla życia — pieniędzy. Ale co robi pan Ruszczewski, gdy jeszcze nie było spółki? Trzy dni przed zawarciem umowy, hojną dłońą asygnuje 10.000 zł. zaliczki na zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Nic bardziej anegdotycznego groteskowego i humorystycznego.

Do kasy pieniędzy włożył Ruszczewski z funduszy skarbowych. Później w księgach, Gronek, człowiek Ruszczewskiego, kupiony i uwiedziony, zapisał tę sumę 40.000 zł. jako zaliczkę, u dzieloną Mikulskiemu.

Kulminacyjnym punktem aktu oskarżenia są łapówki. Wszystko zależy w tych sprawach od tego, czy mamy do czynienia z człowiekiem, który przekroczył zakres swej władzy w związku z chaosem urzędowania czy też wszystko odbywało się pod dewizą: „Brac!” Od tego zależy los oskarżenia i wymiaru kary. Musimy zadać sobie pytanie, czy Ruszczewski brał

i czy był urzędnikiem sprzedającym?

Mikulski nie księgował zupełnie pieniędzy pobranych od kierownictwa budowy. Chodzi o drobnotękę, o 260.000 zł. Mam wrażenie, że Mikulski księgował pozycje wpływów ex post, według wskazówek Ruszczewskiego, który był cichym współnikiem firmy. Rozdział ról między członkami bandy był nader swoisty. Ruszczewski pożyczka, Gronek, Mikulski i Granowski biorą. Gronek wypłacał na ustne polecenie Ruszczewskiego, a ten dysponował pieniędzmi skarbowymi niepodzielnie i według własnego widzimisię. Kasjer Gronek odgrywał poprostu rolę parawanu.

W dalszym ciągu prokurator omawia kolejno trzy wypadki brania przez Ruszczewskiego łapówek. Chodzi o 55.000 zł., 49.000 zł. i 50.000 zł.

Pierwsza suma została „wyrzucowana” przez kasę kierownictwa, jako kredytowa. Kwotę tę otrzymał Ruszczewski i wpłacił do B. G. K. w Warszawie. Z kwoty tej nie dał żadnego rozliczenia i brak jest dowodów, że suma ta została zużyta na zakup materiałów.

Co się więc stało z tą sumą? Tego samego dnia, kiedy przekazano tę sumę do Warszawy, znajduje się ją na koncie p. Berenstein wczesnej narzeczonej oskarżonego, a obecnej małżonki. Zatem suma ta przewędrowała na konto p. Berenstein.

Długa łapówka obejmuje sumę 49.000 zł. 19 września 1927 r. Gronek rozchoduje 50.000 zł. na materiały. W aktach znajduje się fikcyjne pokwitowanie Ruszczewskiego. Ruszczewski otrzymuje tę sumę. Tego samego dnia Gronek przekazuje ją na konto Powoznego Banku Związkowego do dyspozycji Ruszczewskiego, a Ruszczewski podnosi 45.000 zł. i przelewa na konto swej narzeczonej p. Berensteinówny.

Jeśli idzie o ostatnią sumę 50.000 zł. o ową słynną pożyczkę, rzekomo zwróconą przez Mikulskiego Ruszczewskiemu, to udowodnił moment brania łapówki samymi zeznaniami Ruszczewskiego. Powiada on, że 50.000 zł. wpłynęło od Mikulskiego i to w takich warunkach, że tego samego dnia odbiera on z min. poczty i telegrafu 100.000 zł. Mikulski powraca do Gdyni i każe zaskiegować buchalterowi tylko 50.000 zł.

Zresztą o fakcie pobrania przez Ruszczewskiego łapówki dowodzą zeznania licznych świadków. Wystarczy taki Ziolkowski, kierownik budowy B. G. K., który dziwi się przed Mikulskim, że ten mimo prowadzenia tak intratnych robót, nie płaci robotnikom. Mikulski na to odpowiada „Pan myśli, że kierownictwo mnie nie kosztuje? Ruszczewski mnie nie kosztuje? A kto wziął 200.000 zł.?”

Dokonywano więc przeróżnych „cudów”. Brano łapówki, pożyczano, fałszowano, ale żeby choć dawano łapówki z własnych pieniędzy. Czekało przecież na pieniądze skarbowe i niemi dzielono się. Jedyną ofiarą w tym procesie jest skarb państwa.

Tragedja rodzinna poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie popełnił samobójstwo przez zażycie denaturatu i proszku medału syn znakomitego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Warszawie, 31-letni Kazimierz, który już od dłuższego czasu chorował ciężko na tle nadużycia alkoholu.

Niezmiernie tragiczne jest zachowanie się nieszczęsnego ojca samobójcy, który nie wierzy w śmierć syna. Sądzi, że popadł on tylko w głębokie uśpienie. Siedzi przy zwłokach syna, nie dając się wyprowadzić i czeka na jego przebudzenie się. Lekarze mają wielkie obawy co do jego stanu nerwowego po tym strasznym cieście.

Obniżenie odsetek za zwłokę i odroczenie podatków.

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu izby skarbowe zostały upoważnione do umarzania kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Odsetki te mogą być obniżone do 3 proc. w stosunku rocznym przy spłacie zaległości, pochodzących z okresu do końca 1927 r., a do 6 proc. rocznie przy zaległościach z okresu od stycznia 1928 do grudnia 1930 r. Ulgi te mogą być udzielane na podstawie indywidualnych podań płatników. Co do zaległości, pochodzących z okresu po 1 stycznia 1931, o ile idzie o kary za zwłokę i odsetki za odroczenie, obowiązują dotychczasowe przepisy.

Przejęcie egzekucyj podatkowych przez władze skarbowe spowodowało groźną sytuację finan-

sową samorządów, które nie otrzymały podatków. W jednym z powiatów na Wołyniu miasta i gminy wiejskie przekazały władzom skarbowym do egzekucji około 40.000 spraw, a wykonano z tego zaledwie 4.000. Ponadto powodem ciągłych konfliktów jest zarządzenie władz skarbowych na mocy którego urzędy gminne są obowiązane wypisywać dwa wnioski egzekucyjne dla jednego płatnika, oddzielnie na należności skarbowe, oddzielnie na samorządowe. Podatnik musi skutkiem tego opłać przeszły dwójce upomnień po 1.50 każdy. Centralne organizacje samorządowe zamierzają wystąpić do Ministerstwa Skarbu z interwencją o zmianę dotychczasowych instrukcji.

DAJA TABLETKI MUSUJĄCE
MUSUJĄCE
MAREK **KLAWE**
ART. VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
BORZOM

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

SEKICE I OBRAZKI, MATURA.

W tłumaczeniu na język polski słowo maturzysta, mniej więcej oznacza człowieka dojrzałego, który przed okresem matury na dwa tygodnie wykuwa na pamięć nazwiska wszystkich królów Egiptu, Asyrii, Babilonu oraz literatów odczytanych od Elżbiety Druzbaczej począwszy a skończywszy na Helenie Romer.

Młodzieniec taki winien znać tajemnicze arkańskie słowa i trójkątów, wojnę Galiljską powinien znać jak szef sztabu Juliusza Cezara, a wyjątki z Wortera powinien cytować przed i po jedzeniu.

Nadchodzi okres egzaminów dojrzałości, w czasie którego dojrzały młodzieniec przekonuje się, że jest ogłupiały zupełnie, psycze jego ułata za wykrochmalony kołnierz, w głowie panuje pustka, w której tańczą imiona wszystkich synów Karola Wielkiego w tekst słówek „sein, haben und werden”.

W oczach takiego dell’twenta, zmienia się wyraz twarzy łagodnej, cierpliwego na kamienie żółciowe nauczyciela na paszczę krokodyla, arkusz papieru na wstęgę papirusową nie do wypalenia. Stan taki trwa przez kilka godzin, następnie zaś młodzieniec wpada w stan zupełnego obalwanienia i apatii.

Praczenie się dopiero wtedy, gdy mu powiedzą, że maturę zdał i że jest zupełnie dojrzałym.

Co prawda wie już o tem oddawna on sam, jego ojciec, gdyż ginął w pułki papierosy, oraz kochająca matka, właśnie ciocie Alinie uskarżała się, że „Dzidziuś, wie ciocia... już, ale czy to nie zawieszanie?”

Ciocia (której już wszystko jest zapóźno) kiwa głową, a następnie razem z mamą oblewają łzami i jablecznem wianem maturę człowieka, dawno już dojrzałego.

Jest to swojego rodzaju święto rodzinne, na które mamy się cieszyć od chwili urodzenia „ukochoanego synuska”, ojciec nie cieszy się wcale (bo tyle kosztowało i kto wie co z balwana wyrośnię), cieszy się jakoś... (zawsze jest jakoś) kuzynka, że będzie mogła z prawdziwym studentem iść do Stralla, nie cieszy się ci, co nie zdali, bo powiadają, że „taki idjota może mieć tylko szczer...”

Tak czy inaczej matura właśnie przypada w drugiej połowie maja i to mi ja właśnie na myśl obecnie przywołdo.

W połowie maja, w miesiącu kwitnienia drzew i najpiękniejszej chwili budzenia się ziemi.

Jest to barbarzyństwo, przez starze społeczeństwo wymyślone.

Jakież tu człowiecze masz myślenie o trygonometrii, gdy tak pięknie kwiatami różowia się drzewa, jak myśleć o gotyku flamandzkim, gdy złotym kobiercem kazeńców zakwitły łąki...

Maturę powinno się zdawać (o ile ma być ona już konieczna) w listopadzie.

Ręczę, że więcej ludzi by ją zdawało i z lepszym skutkiem.

M. Junosza.

Krwawe porachunki między przemysłnikami.

KEPNO. Pat — Zielunia donoszą o krwawym epilogu walki między dwiema konkurującymi bandami przemysłników.

Herszt jednej z band Koźlak wyprzedzał często swych konkurentów w odkupywaniu towarów zagranicą oraz zdradzał swych kolegów przed władzami polskimi. Banda konkurencyjna, na czele której stał Piuska w odwecie wydała wyrok którym miano unieszkodliwić Koźlaka. Miano więc postanowiono przeciąć Koźlakowi mięśnie u nóg, aby w ten sposób nie mógł zajmować się przemysłem. Wyrok wykonać miał ten, kto wyciągnął czarną gaikę. Los padł na herszta bandy Piuskę. Piuska przez pewien czas zwlekał z wykonaniem wyroku sądu przemysłniczego, jednak przynaglany przez swych towarzyszy, napadł w nocy na Koźlaka zadał mu cios pałąk dębowa po głowie a następnie specjalnym nożem poprzecinał mu mięśnie u nóg. Po dokonaniu tego czynu uciekł. Koźlak zmarł wskutek wpływu krwi. Sprawca mordu Aleksander Piuska oraz 3 jego towarzyszy aresztowano i oddano do dyspozycji władz. Mordercom grozi sąd doraźny.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orszakowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

WYSZY ŚWIEŻO W DRUKU
TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE
PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO
O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH
p. l.:
W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI
Skład główny Dom Książki P. l. (ci) w Warszawie
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim” Cena 1.50 gr.

KRONIKA.

Kwesta «Tygodnia Dziecka» na kolonie letnie.

Komitet «Tygodnia Dziecka» organizuje dwie kwesty na rzecz kolonii letnich, a mianowicie w dniu 25 b. m., t. j. w czwartek, kwestę na chrześcijańskie kolonie letnie i w dniu 26 b. m., t. j. w piątek, na żydowskie kolonie letnie.

Opieka nad dzieckiem chore, opuszczonym, bezdomnym, zanie-

dbaniem fizycznym lub moralnie — jak głosi odezwa komitetu wojewódzkiego — nie jest kwestją dobroczynności, wynikającej z porywów dobrego serca. Sprawa opieki nad dzieckiem — to sprawa jutra całego społeczeństwa i państwa — a więc to obowiązek, który ciąży na wszystkich obywatelach Rzeczypospolitej!

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Jeszcze pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z zanikającymi gwałtownie deszczami. Umiarkowane, potem słabe wiatry północno-zach. Ciepło.

DYZYURY APTEK.
Dziś w nocy dzurzy apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (rog ul. Stefanki i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapszek.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Narady teatralne.** W poniedziałek 29 maja odbędzie się w Magistracie, z udziałem władz i kół, interesujących się rozwojem teatru, konferencja w sprawie organizacji teatrów miejskich w przyszłym sezonie. (1)

— **Opieka nad grobem Władysława Syrokomli.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił zaopiekować się grobem Wł. Syrokomli na Rossie, który jest w stanie bardzo zaniedbanym. (1)

— **Skasowanie zielenicy na ul. Mickiewicza.** Na ostatnim posiedzeniu radzieckiej komisji ogrodowej zapadła znamienita uchwała. Komisja, po dłuższej i bardzo namiętej dyskusji, postanowiła zalecić skasowanie zielenicy na ul. Mickiewicza skasować i miejsca wyłożyć płytami chodnikowymi, pozostawiając tylko otoki koła drzew.

Motywy tej uchwały nie są niestety zbyt pochlebne dla wileńskiej publiczności. Okazało się bowiem, że mimo niejednokrotnego apelu prasy, mimo zabezpieczenia zielenicy przez Magistrat, wszystkie te środki nie zdały się na nic, mało kulturalna publiczność nadal je niszczyła, uniemożliwiając tem samem utrzymanie nadal tej pięknej ozdoby.

— **Zachęta do dekoracji kwiatowej balkonów.** Celem zachęcenia właścicieli mieszkań z balkonami do dekoracji i upiększenia balkonów zielenią i kwiatami, Magistrat, jak się dowiadujemy, postanowił ustanowić za najbardziej estetycznie wyglądające balkony 5 nagród pieniężnych, a mianowicie: 3 nagrody po 25 złotych, 1 nagrodę w wysokości 35 zł. i 1 w wysokości 40 złotych.

— **Niszczenie osródków handlu produktami wiejskimi.** Dążąc do ostatecznego uregulowania placu Łukieskiego, władze miejskie na jednym z ostatnich posiedzeń stanęły na stanowisku, że przeniesienie rynku Łukieskiego na inne miejsce musi być uskutecznione w jaknajbliższym czasie. Część zaś placu zajmowana obecnie przez rynek, zostanie włączona do istniejącego już skweru i jako całość ulegnie zasnianiu i uporządkowaniu. Roboty w tym kierunku podjęte zostaną prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu.

— **Elektryfikacja miejska** przystępuje w tych dniach do zakładania kabli wysokiego napięcia dla zmiany stałego prądu na zmienny. Na kierownika tych robót został specjalnie zaangażowany inż. Łukasiewicz. (1)

— **Dalsze plany kanalizacyjne** Magistratu. Magistrat zdecydował się w roku bieżącym przystąpić do skanalizowania ul. Tadeusza Kościuszki. Ponadto najbliższy program robót przewiduje skanalizowanie ul. Tartaki na odcinku od ul. Wieżennej do Mickiewicza. Ponadto w czerwcu przewidziano roboty kanalizacyjne na zaułku Białym i wodociągowe na ul. Kalwaryjskiej w lipcu.

— **Dorożki konne.** W ub. tygodniu zakończony został przegląd dorożek konnych. Liczba dorożek pozostaje od kilku lat prawie na tym samym poziomie. Sytuacja, w jakiej te przedsiębiorstwa znajdują się, nie jest dobra, jednak wobec stosunkowo niskiej taksy, dorożkarze konni zarabiają tyleż, co i dorożki samochodowe, z tą różnicą, że nie mają takich wielkich wydatków. Zaznaczyć należy, że utrzymanie konia w czasach dzisiejszych wynosi mniej, niż dawniej. (1)

Z MIASTA.
— **Wycieczki krajowe.** Do Wilna przybyło kilka wycieczek gimnazjalnych z Warszawy i innych miast. Młodzież szkolna pod przewodnictwem miejscowych profesorów i nauczycieli zapoznana się dokładnie z historycznymi zabytkami sztuki m. Wilna, poczem udała się na zwiedzanie, Trok, Zielonych Jezior, Werek i innych miejscowości.

— **Wycieczki zagraniczne.** Dowiadujemy się, iż w miesiącu czerwcu i lipcu do Wilna oprócz licznych wycieczek z kraju mają

przybyć wycieczki z Francji, Anglii, Belgii, Czechosłowacji i innych państw europejskich.

— **Obozy graniczne młodzieży szkolnej.** Trwające od dłuższego czasu przygotowania do przyjęcia w obozach letnich harcerzy już są na ukończeniu. Obozy graniczne na pograniczu polsko-litewskim i lotewskim przyjmą w b. r. około 800 młodzieży szkolnej i na pograniczu polsko-sowieckim około 600. Razem na terenie Wileńszczyzny i częściowo Nowogródziny będzie bawiło w okresie letnim około 1500 młodzieży ze wszystkich kół i ośrodków Rzeczypospolitej.

— **Czy nie za wąska.** Od kilku dni dokonywana jest regulacja ulicy Niemieckiej. Podobnie, jak to już było zrobione na kilku innych ulicach, przerabiane są chodniki i zwiększane jezdnie. Jednak z tego, co dziś już można oglądać, powstają wątpliwości, czy jezdnie nie będzie zbyt wąskie — podobno w niektórych miejscach wynosić będzie zaledwie 5 metrów szerokości.

Ulica Niemiecka jest bardzo ruchliwa i napewno będą z tego powodu powstawały częste zatory, a co gorsza mogą się zdarzać wypadki wpadania samochodów na chodniki.

Radzimy zawczasu pomyśleć o tem.

— **Ostatnie dni Okrężnej Wystawy obrazów znakomitych mistrzów polskich.** W niedzielę, 28 b. m. nieodwołalnie zamknięcie wystawy w lokalu Stałej Wystawy Sztuki przy ul. Wielkiej 32.

Ostatnie dni wystawa będzie czynna od 10 rano do 7 wieczór bez przerwy.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
— **Wymeldowywanie wyjeżdżających na lato.** W związku z wyjazdami na letniska i na urlopy należy zaznaczyć, iż osoby podlegające przepisom o służbie wojskowej, w wieku od 18—50 lat, o ile wyjeżdżają na okres ponad 2-miesięczny lub zagranicę, powinny się wymeldować na okres czasowy, wypełniając kartki koloru zielonego.

Wszystkie inne osoby, niepodlegające przepisom o meldunkach wojskowych, wyjeżdżając na okres letni, mogą nie wypełniać żadnych kartek meldunkowych.

O tym przepisie pamiętać powinni również rządcy domu. Prowadzenie wadliwych meldunków pociąga za sobą kary w drodze administracyjnej.

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Powrót dyrektora kolei.** Po 11 dniowej konferencji w Warszawie powrócił do Wilna i objął urządowanie przez Wileński Dyrekcji Kolejowej, inż. K. Falkowski.

— **Nieszczęśliwe wypadki na kolei.** W pierwszym kwartale r. b. na terenie Wileńskiej Dyrekcji zanotowano 112 nieszczęśliwych wypadków, z czego 19 było śmiertelnych.

W związku z dość częstymi wypadkami samobójstwa na liniach kolejowych, władze kolejowe wydały ostre zarządzenie podwładnym organom ścisłego przestrzegania przepisów, normujących znajdowanie się osób postronnych w pobliżu linii kolejowych, przejazdów i t. p.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Z Tow. «Caritas».** W piątek dnia 26 b. m. odbędzie się zebranie Rady Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności «Caritas» — w celu omówienia sprawy organizacji kolonii letnich dla niezdolnych dzieci oraz sprawy przygotowania dla chorych nabożeństw tygodniowych.

— **Ogólnopolski zjazd Sodalicy Marjański.** J. k. się dowiadujemy, w czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd Sodalicy Marjański, zrzeszających inteligencję męską.

Spodziewany jest przyjazd około 150 delegatów.

— **Delegatki K. Z. P. opuściły Wilno.** Przybycie na zjazd delegowanych Katolickiego Związku Polek archidiecezji wileńskiej delegatki opuściły już nasze miasto.

— **Ze Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.** W dniu 27 bm. o godz. 7 wiecz. w gmachu Sądu Okręgowego (sala Nr. 1) prof. J. Jamontt wygłosi odczyt na temat: «Oportunizm w ściąganiu przestępstw». Goście mile widziani.

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Powrót dyrektora kolei.** Po 11 dniowej konferencji w Warszawie powrócił do Wilna i objął urządowanie przez Wileński Dyrekcji Kolejowej, inż. K. Falkowski.

— **Nieszczęśliwe wypadki na kolei.** W pierwszym kwartale r. b. na terenie Wileńskiej Dyrekcji zanotowano 112 nieszczęśliwych wypadków, z czego 19 było śmiertelnych.

W związku z dość częstymi wypadkami samobójstwa na liniach kolejowych, władze kolejowe wydały ostre zarządzenie podwładnym organom ścisłego przestrzegania przepisów, normujących znajdowanie się osób postronnych w pobliżu linii kolejowych, przejazdów i t. p.

Przedłużenie roku akademickiego.

W wykonaniu ustawy o szkołach akademickich, ukaże się w najbliższym czasie szereg nowych rozporządzeń ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Przeprowadzona zostaje reforma czasu trwania roku akademickiego. Dotąd rok akademicki na wyższych uczelniach rozpoczynał

się zasadniczo 1-go października. Obecnie zaś, począwszy od r. 1933—34 rok akademicki rozpoczynać się ma 1 września. Wykłady, które trwały 28 tygodni w roku, trwać będą co najmniej 30 tygodni. W ten sposób skrócone zostają ferie na wszystkich uczelniach.

Zjazd Marjański w Wilnie.

Podczas uroczystości Zielonych Świąt, dn. 4 i 5 czerwca, odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd delegatów Związku Sodalicy Marjańskiej Inteligencji Męskiej, odbywający się co rok w różnych miastach Polski. Na porządek dzienny obrad złożą się m. in. referaty dra St. Salkowskiego z Krakowa „Jakiemi drogami wciśka się do Polski bezbożnictwo” dra Piekarskiego z Warszawy

„O sekciarstwie w Polsce”, Tad. Romera z Katowic „Rola Sodalistów w obronie Kościoła”, prof. U. S. B. M. Massoniusa „O Unii kościelnej”, ks. Fr. Kwiatkowski z Krakowa „O stosunku Sodalicy do Akcji katolickiej”.

Na zjazd zgłosiło dotąd swój udział 62 delegatów oraz około 100 osób uczestników z samej Warszawy. (Kap).

ODCZYTY.

— **Odczyt p. t. „Moje wrażenia z Litwy”** wygłosi p. mceenas Br. Krzyżanowski na zaproszenie Klubu wólczegów dzisiaj w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33). Osoby pragnące być na tym odczytce, zechcą po zaproszenia zgłaszać się między godz. 19 a 20 do lokalu Stowarzyszenia Techników lub telefonicznie — tel. 75. Wstęp 50 gr., akad. 25 gr. Dochód przeznaczony jest na rzecz Zjed. Polaków Stud. Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Z Koła Polonistów Sł. U.S.B.** W poniedziałek 29. V. w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Wieczór poezji społecznej. Recytacje utworów z „Antologii poezji społecznej”, wydanej obecnie przez Koło Polonistów. Recytacje będą poprzedzone przedświem jednego z poetów Antologii. Wstęp 30 gr. i 50 gr.

— **Akademickie Koło Misyjne** podaje do wiadomości członków, iż dnia 28. V. b. r. o godz. 9-jej w kaplicy OO. Jezuitów zostanie odprawiona msza św. misyjna, poczem w lokalu Koła (Wielka 64) odbędzie się roczne walne zebranie Koła. Obecność członków konieczna.

SPRAWY SZKOLNE.
— **W gimnazjum OO. Jezuitów** w Wilnie, Wielka 58, rozpoczną się egzamina wstępne do kl. II i III dnia 16 czerwca b. r. o godz. 9-jej rano.

— **Szkola powszechna 4-oddz.** i przedszkole pod wezw. Św. Michała P.P. Bernardynek przy ul. św. Anny 13—12 przyjmują zapisy od 1—15 czerwca b. r. w godz. od 9-jej rano do 3 popoł.

— **Gimnazjum Koeduk. Humanistyczne F. Welera z prawami państwowymi, Dąbrowskiego 5,** podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do kl. II.—VII rozpoczynają się dn. 16 czerwca. Przy gimnazjum czynna jest koeduk. szkoła powszechna w składzie I—VI oddziałów. Zapisy do szkoły powszechnej odbędą się w tymże terminie. (4)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.
— **Starostwo grodzkie zainteresowało się gospodarką gminy żydowskiej.** Wobec widma bankructwa finansowego, przed jakim stanęła gmina żydowska, w sprawie tej ingerował w dniu wczorajszym p. starosta grodzki, który wezwał do siebie prezydium zarządu gminy. W dłuższej konferencji, jaka się odbyła z przedstawicielami gminy, p. starosta zwrócił uwagę na niewypłacanie gaź personelowi i rabinom. P. starosta zaznaczył, że nie chciałby wkroczyć w wewnętrzna gospodarkę gminy, wobec jednak wytworzonej sytuacji polecił przedłożyć do najbliższego piątku konkretny projekt sanacji finansowej.

WYPADKI.
— **Krwawy finał sprzeczki.** Wczoraj zrana w posesji nr. 13, położonej przy ul. Bołtupej, powstała sprzeczka pomiędzy właścicielem tej posesji Franciszkiem Rokickim a gajowym Mechnazkiem Teodorem, zamieszkałym tamże, który, chcąc skrócić sobie drogę, przechodził przez posesję Rokickiego.

Podczas sprzeczki gajowy wy dobył rewolwer systemu „Buldog” i dwukrotnie strzelił do Rokickiego, raniąc go ciężko. Rokickiego przewieziono do szpitala. Gajowego aresztowano.

WYKONANIE WYSTAWY.
— **Wystawa obrazów znakomitych mistrzów polskich.** W niedzielę, 28 b. m. nieodwołalnie zamknięcie wystawy w lokalu Stałej Wystawy Sztuki przy ul. Wielkiej 32.

Ostatnie dni wystawa będzie czynna od 10 rano do 7 wieczór bez przerwy.

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Powrót dyrektora kolei.** Po 11 dniowej konferencji w Warszawie powrócił do Wilna i objął urządowanie przez Wileński Dyrekcji Kolejowej, inż. K. Falkowski.

— **Nieszczęśliwe wypadki na kolei.** W pierwszym kwartale r. b. na terenie Wileńskiej Dyrekcji zanotowano 112 nieszczęśliwych wypadków, z czego 19 było śmiertelnych.

W związku z dość częstymi wypadkami samobójstwa na liniach kolejowych, władze kolejowe wydały ostre zarządzenie podwładnym organom ścisłego przestrzegania przepisów, normujących znajdowanie się osób postronnych w pobliżu linii kolejowych, przejazdów i t. p.

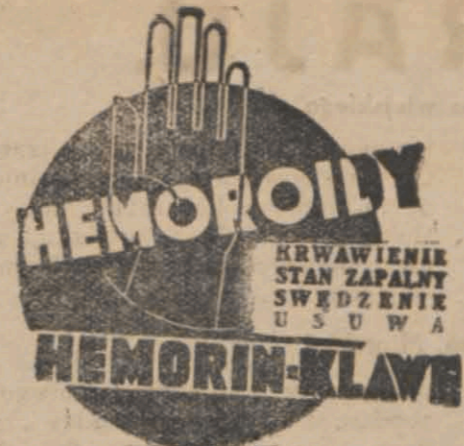
Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Z Tow. «Caritas».** W piątek dnia 26 b. m. odbędzie się zebranie Rady Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności «Caritas» — w celu omówienia sprawy organizacji kolonii letnich dla niezdolnych dzieci oraz sprawy przygotowania dla chorych nabożeństw tygodniowych.

— **Ogólnopolski zjazd Sodalicy Marjański.** J. k. się dowiadujemy, w czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd Sodalicy Marjański, zrzeszających inteligencję męską.

Spodziewany jest przyjazd około 150 delegatów.

— **Delegatki K. Z. P. opuściły Wilno.** Przybycie na zjazd delegowanych Katolickiego Związku Polek archidiecezji wileńskiej delegatki opuściły już nasze miasto.

— **Ze Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.** W dniu 27 bm. o godz. 7 wiecz. w gmachu Sądu Okręgowego (sala Nr. 1) prof. J. Jamontt wygłosi odczyt na temat: «Oportunizm w ściąganiu przestępstw». Goście mile widziani.



Czy cierpisz na podagrę?

Schorzenia podagryczne mają, jak wiadomo, za przyczynę zaburzenia w przemianie materii, które powstają na tle złego składu krwi. Celem usunięcia z krwi szkodliwych składników stosuje się również tabletki Togał, które ponadto jeszcze wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. Togał nie wywiera uboższego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne nieuszkodzone opakowanie. — 17259

SPORT.

Znaczenie wystawy sportowej dla przemysłu.

Podawaliśmy już kilka razy wiadomość o mającej się odbyć wielkiej wystawie sportowej w Wilnie.

Dziś pragniemy zastanowić się nad kwestją znaczenia wystawy sportowej dla przemysłu.

Wiemy przecież doskonale, że w dzisiejszych czasach o przemysły mówi się z pewnym przekąsem, że kryzys załamał życie ekonomiczne, ale w okresie bujnego rozwoju sportu stworzył się nowy rynek zbytu — to sport, który potrzebuje b. wielu niezbędnych przyborów, a wiedzieć trzeba, że przybory te są nieraz bardzo drogie i wymagają wielkiej wprawy przy wykonaniu.

Sportowcy są w zasadzie bardzo „wybredni” przy zakupach inwentarza sportowego, a przy kupnie drobiazgów sportowych przywiązują wielkie znaczenie do marki, firmy, koloru i t. d.

Przemysł więc sportowy znalazł się wobec szeregu zagadnień technicznych, ale mając daleką idącą perspektywę rozwija się po-

myślnie i zupełnie śmiało powiedzieć można, że dzisiaj przemysł sportowy wyprzedził znacznie inne działy, inne branże przemysłu.

W Wilnie pod tym względem dotychczas było słabo. Większość towarów była sprowadzana z zagranicy względnie z innych miast. Dopiero w ostatnich czasach na tem polu zanotować dało się pewne ożywienie i nie tędyż dziwnego, że odpowiednio władze sportowe postanowiły przemysłowcom wileńskim przyjąć z pewną pomocą.

Wpadliśmy na myśl zorganizowania wystawy sportowej, która zareklamowałaby odpowiednio wyroby firm wileńskich.

Pomijając cały szereg trudności technicznych, uważać trzeba, że myśl otwarcia wystawy jest wielce szczeniwa, zwłaszcza w obecnej chwili, wielkiego zainteresowania się sportem. Przez wystawę dadzą się poznać bezpośrednio poszczególni przemysłowcy, którzy w większej swej części są mało znani, a jeżeli towar sportowy trafia do rąk sportowców, to przechodzi on przez pośredników, a nam w pierwszym rzędzie chodzi, żeby móc towar nabywać w pierwszym źródle. Chcemy poznać naszych szweców, stolarzy, rusznikarzy i t. d.

Przecież tą drogą powinien znacznie ożywić się przemysł sportowy i może już nareszcie nie będziemy sprowadzać towaru z zagranicy, względnie z innych miast Polski, wówczas gdy u nas są równie fachowcy, wówczas gdy Wilno może śmiało zostać ośrodkiem przemysłu sportowego.

W wystawie więc sportowej winni wziąć udział wszyscy ci, którzy mają jakieś wyroby sportowe, względnie je własnoręcznie wyrobią.

Jak wiemy zgłoszenia na wystawę już napływają i szereg firm zapewnił swój udział, to też jak na początek zapowiada się nieźle, a otwarcie wystawy już blisko, bo 2 czerwca.

Podniesienie bandery w Trokach.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej zawiadoma, iż w niedzielę dn. 28 maja r. b. o godz. 12-jej odbędzie się w Trokach uroczystość podniesienia bandery na schronisku, oraz otwarcie sezonu nawigacyjnego.

Program przewiduje: uroczyste podniesienie bandery, wypuszczenie gołębi pocztowych, przejazd kłozdiami żaglowymi, piyanie eskadrowe, oraz dancję popołudniową.

Dojazd autobusami z pl. Orzeszkowej.

W razie deszczu uroczystość odbędzie się w następną niedzielę, dn. 4 czerwca r. b.

Mecz polsko-francuski.

Paryz (Pat). We wtorek o północy zakończył się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy krakowską „Wisłą” a paryską drużyną „Racing-Club”.

Mecz zakończył się nieznaczną porażką naszej drużyny 0:1 (0:1). „Przez pierwszą połowę gra b. ładna i dzentelmeńska, równorzędność sił, wyższość techniczna Wisły, lepsza technika strzałowa paryzan. Po przerwie Francuzi zaczęli grać brutalnie. Kotlarczyk I. doznał naruszenia obojczyka, Kotlarczyk II — ogólnych kontuzji. Sędzia nie grzeszył bezstronnością, krzywdząc naszą drużynę. Widzów tłumy. „Wisła” grała ładnie.”

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIERNIA SW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonuje PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielizniarstwa, haftu, krawiectwa i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, rękując za rzetelne i tanie wykonanie zamówień, Kazimierz Kalinowski.



Z KRAJU.

Skup płótna wiejskiego.

LIDA (Pat). W dniu 22 b. m. odbył się w Lidzie zorganizowany przez O. T. O. i K. R. skup płótna wiejskiego wyrobu, którego zakupiono 1809 metrów za 1440 złotych. Kupowano przeważnie mię-

kie płótno wybielane na bieliszę. Ostatnio bowiem zapotrzebowanie na to płótno w Bazarach Przemysłu Ludowego, które produkują z niego bieliszę, cieszą się wielkim wzięciem.

Pożar w gm. Miorskiej.

W zaścianku Ostrowy, gm. miorskiej, pow. brasławskiego w dn. 22 bm. wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny, sprzęty domowe i zabudowania gospodarcze Sienkiewicza Jana, lat 85, oraz

dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze syna jego Sienkiewicza Jana. Straty wynoszą 5.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Czosnek przeciwko zwapnieniu naczyń.

Sok czosnku jest, jak wiadomo domowym środkiem leczniczym, którego istotną wartość do niedawna jeszcze negowała nauka. W ostatnich jednak czasach doświadczenie, że szczególnie przy zwapnieniu naczyń, sok czosnku poszczycić się może dobrymi wynikami, potwierdzone zostało eksperymentami naukowymi. Pewna ilość kotów otrzymała obfite dawki naświetlonej ergosteryny. Substancja ta, która, jak wiadomo, identyczna jest z przeciwrachityczną witaminą D, powoduje u kotów i innych zwierząt skuteczną zwapnienie naczyń. Także u ludzi zaobserwowano jest podobne zja-

wisko. Zapomocą soku czosnkowego zdolano koty te wyleczyć znowu z sklerozy. Na czym polega siła lecznicza czosnku i czy w równej mierze działa także u ludzi, muszą wykazać jeszcze dalsze doświadczenia. W każdym razie okazuje się, że nowoczesna medycyna posługuje się nie tylko nowymi skomplikowanymi metodami leczniczymi, lecz sięga także do dawnych doświadczeń, które przez długi czas były ignorowane.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z POGRANICZA.

Zatonięcie łącznika komunistycznego.

Z pogranicza donoszą, iż w czasie przepływu przez jezioro graniczne Tonie, w rejonie odcinka granicznego Kozłowice, utonął wraz z instrukcjami komuni-

stycznymi łącznik K. P. Z. B. Liwstycy Mejer. Zwłoki topielca wydobyto na brzeg, gdzie zabezpieczono aż do przybycia komisji lekarsko-słedczej.

Ludożerstwo w Sowletach.

Dziennik rosyjski „Wozrozdienje” wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list który przywodził do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okrogu Kubani, żyjącej południowej Rosji, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

„W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien, brak bowiem desek. Zakopuje się trupy prosto do jamy wykopanej w ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu niedzi i głodu ludność jest pogrążona w stan tak wielkiej depresji i apatii, że krewni nie mogą się nieraz po kilka dni zdobyć na pochowanie zmarłego, wobec czego trupy leżą po chatach ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złego odżywiania i fatalnych warunków życia, śmiertelność rośnie w sposób zastrasza-

jący. O chlebie już dawno zapomniano. W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopcy mieli ości i, dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem oddawna zjedzone.

Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wylapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść a częściowo sprzedać jako zmielone mięso na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie, by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkół w wiejskich kursach. Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczeństwo ze strony nieszczęśliwych nędzarzy - ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji).

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

W piątym dniu ciągnięcia I-iej klasy 27-iej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:
100.000 złotych wygrał numer 137.605.
5.000 złotych — 89.494.
Po 2.000 złotych — 33.742, 63.205, 128.635 i 132.399.
Po 1.000 złotych — 39.442, 43.475, 56.931 i 123.064.
— Zł. 500 na n-ry: 33002 61352 72849 121253.
Zł. 400 na n-ry: 5937 23612 62880 68953 79434 83830 90530 102687 130345.
Zł. 200 na n-ry: 6943 23893 24043 26148 41100 46109 48706 61898 116425 124515 134574.
Zł. 150 na n-ry: 8436 13951 15429 16024 17280 24711 27730 29148 29494 35347 36632 43549 43945 44605 61728 72644 73632 77832 91067 95399 115111 120374 121650 124675 125206 126320 127246 127374 148462 152515.
Wygrane pocieszenia po 1000 zł. wygrali Nr. Nr.:
7271 7364 11136 18445 19214 19914 19769 22823 28308 24555 35985 61002 37191 39704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 115396 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 24.V. 1933 r.
Hollandja 359,20—360,10—359,30.
Londyn 30,21—30,22—30,37—30,07.
Nowy York 7,70—7,74—7,65.
Nowy York kabel 7,71—7,75—7,67.
Pa 55,11—35,20—35,02.
Szwajcaria 172,35—172,78—171,92.
Wiochy 46,45—46,68—46,22.
Berlin w obrocie nieoficj. 269,75.
Tendencja przeważnie utrzymana.
Dolar w obrocie prywatnym 7,70.
Rubel 120,80.

CEDULA OFICJALNA
GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE
z dnia 24 maja 1933 r.
Dolar (banknoty) — 7,75 w żądaniu, 7,67 w placeniu.
Ruble złote (za 10) 49,50 w żądaniu, 48,75 w placeniu.
3% premowa pożyczka budowlana 39,50 w żądaniu, 38 w placeniu.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKIEJ W WILNIE
z dnia 24 maja 1933 r.
Za 100 kg. parytet Wilno:
Ceny tranzakcyjne: Żyto zbierane 669 g/l. — 19,00 (tend. słaba).
Mąka pszenna 0000 A. luks. 55,62/50—56,50. Mąka żytnia do 55 proc. 31,50—31 (tend. słabsza); mąka z do 65 proc. 26,50—26,00; mąka z rżawą 22,50—22,00; mąka z szatrowana 24,00—23,25. Otręby pszenne 11,00—10,75. Kasza gryczana 1/1 palona 37—40.
Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 30 (tend. słaba). Owies zbierany 13. Otręby żytnie 1/2; otręby jęczmienne 10. Kasza gryczana 1/2 palona 37—38; k. gr. 1/1 biała 37; k. perłowa (pęcał) Nr. 2 — 28; k. perł. Nr. 3 33. Kasza owsiana 50. Siemię lniane 90 proc. 38,75.
Ceny lnu bez zmian.

PAN
Cyrkowe
dla ludzi o żelaznych nerwach

Dzisiaj premiera. Wielki podwójny program. Prawdziwy triumf kinematografii.
WIELKA KLATKA
Anita PAGE
Boris KARLOFF
BEZ MASKI
w rekordowej sensacji ekranu

NOC W CHICAGO
Udział bierze bohater. f. „Na zachodzie bez zmian” LEW AYRES.

Arnolda Fibigera
KALISZ, Szopena 9
(rok założenia 1878)
najwyższe odznaczenia z zagranicą (Grand Prix Paryż—Londyn) i w kraju (P. W. K. P. Cz. 1929 r., Wielki złoty medal, oraz wielka złota nagroda Warszawa 1932 r.)
Firma Arnold Fibiger nie miała i nie ma wspólnego z Firmą o podobnym brzmieniu, którą ogłasza ABAKAW. Wszelkie informacje udziela E. PEFKOW, Wilno, Jagiellońska 9.
Ceny b. przystępne. — Warunki dogodne.

DWIE STUDENTKI
U. S. B.
poszukują jakiegokolwiek kondycji adres: Wilno, ul. Zaczucie 4 m. 4. M. Powska. 910

Komisja Organizacyjna Oddziału Wileńskiego Związku Księgowych w Polsce przyjmuje zapisy na członków Oddziału w lokalu biura T-wa Ubezpiecz. „Przeźroczka”, Mickiewicza 24, w godz. 18—20 we wtorki i piątki.

CASINO
Dzisiaj film nowej ery. Arcydzieło RENE CLAIRA
„14 LIPCA”
ANNA BELLA, Pola Illery
Paul Olivier
Raymond Corrdy
znanie z filmu „Pod Dachami Paryża”, słynny z filmu „Niedziła żyje Wielkość”. Nad program: „Dobry wieczór”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30.

Syn Dzungli
Niewidziane zjawisko, dziecko wśród lwów i tygrysów. W roli gl. najpiękniej zbudowany mężczyzna świata Champion Olimpijski BUSTES GRABBE oraz pełna wdzięku i czaru FRANCES DEE. Nad program: Atrakcje.

CENY ZNIŻONE!
na 1 seans
BALKON—40 gr.
PARTER—70 gr.
Wiecz. od 50 groszy.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Wilnie
podaje do wiadomości, że ostateczny termin wpłaty pierwszej raty składek ubezpieczeniowej za rok 1933 upływa w dniu 15 czerwca r. b. Po tym terminie będą doliczane kary za zwłokę; prócz tego w najkrótszym czasie zostaną przekazane założeńki z tego tytułu Władzom Skarbowym do egzekucji.
Jednocześnie przypominam się, że opieszalym płatnikom w razie pożaru odszkodowanie pogorzeliwe będzie wypłacane w trzech ratach w przeciągu roku.

LEKARZE.
Dr. med. Cymbier
WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPIEL. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

Dr. med. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPIEL. I SKORNE 9-1 i 5-8 w.

Dr. Sz. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

„HELIOS”
DZWIĘKOWY KINO-TEATR
ulica Wileńska 38, tel. 926.

Syn Dzungli
Niewidziane zjawisko, dziecko wśród lwów i tygrysów. W roli gl. najpiękniej zbudowany mężczyzna świata Champion Olimpijski BUSTES GRABBE oraz pełna wdzięku i czaru FRANCES DEE. Nad program: Atrakcje.

CENY ZNIŻONE!
na 1 seans
BALKON—40 gr.
PARTER—70 gr.
Wiecz. od 50 groszy.

„HOLLYWOOD”
DZWIĘKOWY KINO-TEATR
MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-26.

JAN KIEPURA
DZIŚ! Wszelkich gatunków sławy gwiazd tenorów największa gwiazda ekranu BRYGIDA HELM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym NEAPOL, ŚPIEWĄCE MIASTO. Śpiew w Języku Polskim.

Letniska
Do wynajęcia 2 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia z wygodami ul. Mickiewicza 24, m. 6. Ogładać od 4—5 po południu. 779-1

LETNISKA.
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

WYNAJĘCIA
LETNISKA 1-2-3-10 pokoi, 1 km. od st. P. Polulanka, 1/2 km. od Poligonu wojsk. i 6 km. od Podbrodzia. Soseny las, rzeka; oraz letniska 1-3 pokoi w pobliżu Ponar (rzeka). Dow. Mickiewicza 44 m. 17, Tjeder.
Dwa letniska po 2 pokoje, w majutku, piękna, zdrowa miejscowość, rzeka, las sosnowy, 3 km. od stacji kolejowej. Adres: Podbrodzie, Dzieciłowka. 860-1

LETNISKO
malownicze, zdrowe, cisne i ustronne. Las, jeziora, rybołówstwo, dla myśliwych polowanie. Odżywianie świeże, zdrowe i obfite. Całkowite utrzymanie 100 zł. od osoby w m. Zgłoszenie: poczta Turmonty, folw. kolejowe. Zgłosić się: Pauksteliszi, A. Jodko. 668-4

LETNISKO
malownicze, zdrowe, cisne i ustronne. Las, jeziora, rybołówstwo, dla myśliwych polowanie. Odżywianie świeże, zdrowe i obfite. Całkowite utrzymanie 100 zł. od osoby w m. Zgłoszenie: poczta Turmonty, folw. kolejowe. Zgłosić się: Pauksteliszi, A. Jodko. 668-4

Dr. med. Cymbier
WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPIEL. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

Dr. med. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPIEL. I SKORNE 9-1 i 5-8 w.

Dr. Sz. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

CENY REWELACYJNE NISKIE 15.V — 15.VI
REKLAMOWY MIESIĄC ART. PODRÓŻNYCH WALIZKI.
NESESERY, TEKI SKÓRZANE PASKI, WORKI POŚCIELOWE i t. d. OGROMNY WYBÓR
F-ma „ARX” Dawo. I. B. SEGALL
WILNO, MICKIEWICZA 5, TEL. 872.

Ogrodnik wykwalifikowany, fachowy z bardzo dobrymi świadectwami, znajomością z rolnictwem, pszczelarstwem i t. p. poszukuje posady od zaraz. Wilno, Dominikańska 4-16. 867-2

Poszukuję posady, u mnie dobre gotować, posiadam dobre rekomendacje, mogę prowadzić samodzielnie kuchnię, gospodarstwo. Zarządza 20-18.

Potrzebna dziewczyna do dzieć i pomocy w gospodarstwie. Witiwskiego 5/2, m. 13. 89

PANIENKA potrzebna do mleczarki „Mereczanka”, ul. Wileńska 8. 9

Mieszkanie 4-pok. suche, ciepłe, słoneczne i 2 pok. z kuchnią. Ul. Kościuszki 14, od 1-4. 918-0

Do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, ciepłe i słoneczne. Ul. Dąbrowskiego 7-0 od godz. 2 do 5. 917-0

4 pokojowe mieszkanie, Dwór wiejski przyjeżdżający z balkonem, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 10-11. Do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, Dwór wiejski przyjeżdżający z balkonem, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiad. Tatarska 17 m. 3 od 1-5. 916-2

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

POLO
D. H. ST. BANELI S-ka
ul. Mickiewicza 23
tel. 8-49.

SPRZEDAM
10.000 cieląt starych Tartaki 19a. —8

Szezyt rozstrągnięcia
— Widziałem już wielu rozstrągniętych ludzi, ale rekord pod tym danie. Adres w Administracji p-bł nasz strażnicy kasjer Pieniążkiewicz, 915-2

AKUSZKI
AMALOWSKA
przepracowała sio. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza. Tamże biuletyn kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurażki i wady 762

Uwaga! Uwaga! Do Dziennika Wileńskiego i innych pism: Nekrologi oraz wszelkie ogłoszenia i reklamy najtaniej załatwia Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO Wilno, Garbarska 1, tel. 82. —10 Kosztorysy na żądanie.

PANIENKA potrzebna do mleczarki „Mereczanka”, ul. Wileńska 8. 9

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

PRACA
Rządca - administratora posady poszukuje energiczny lat 40 pierwszorzędne świadectwa, referencje, długoletnia praktyka uprzedmiotowionych majątkach b. Kongresowej i Kresy Wsch. Laskawe zgłoszenia: Wilno, Poleska 22/7 - 10 Szramkowski. 639

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia pokój u meblowany z balkonem, słoneczny, z wygodami. Ul. Piłsudskiego 10-11. Do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, Dwór wiejski przyjeżdżający z balkonem, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiad. Tatarska 17 m. 3 od 1-5. 916-2

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

LETNISKA
Do wynajęcia
Letniska
Do wynajęcia

MILAN VLADISAVLJEVIC (Jugoslawja)
Piękna pani, nie zapragnij męża — dziennikarza!
„Dziennikarzu!” — jak brzmiał ten wyraz w własnych uszach? Może niekiedy pięknie, często zaś z rozmaitych powodów niemiłe. W każdym jednak razie nie jest on nigdy ściśle określony. Zdaje mi się, że nawet dla samych dziennikarzy tytuł ich nie jest zupełnie jasny? Wobec tego nie trzeba się dziwić, że cały pozostały świat staje niejednokrotnie zmieszany przed wyrazem „dziennikarzu”, albo też nie rozumie dość jasno tego pojęcia. Jeśli idzie o inne zawody sprawo, to wiele łatwiejsza: lekarz, adwokat, inżynier, lub ksiądz — to są do pewnego stopnia fakty, jest to już coś realnego, robi wrażenie rzeczy namacalnej. Ale co to jest dziennikarstwo, czy przedstawia ono coś rzeczywistego czy też jest to tylko jakaś abstrakcja, coś pomysłowego, fantastycznego?
Zdaje mi się, że w jednej kwestji dziennikarstwo oznacza wielką rzeczywistość. Tak, w jednej kwestji, w stosunkach życia małżeńskiego, gdzie pozatem panuje bardzo wielka rzeczywistość. Dziennikarstwo jest tym, któremu udaje się osiągnąć maximum tego małżeńskiego realizmu.
Jestesse może ciekaw, w jaki sposób?
O, nie jest to takie proste! Trzeba wziąć pod uwagę tylko kilka przykazań z zawodu dziennikarstwa i zagadka zostanie rozwiązana pomyślnie! Pierwsze z tych przykazań brzmi: Dziennikarz należy do wszystkich i do nikogo — jest on przedewszystkiem własnością redakcji. Dalej: dziennikarz pracuje wtedy, kiedy inni ludzie odpoczywają, a wycoczywa wówczas, kiedy inni ludzie pracują. Dziennikarz śmieje się, gdy inni płaczą, a płacze, kiedy inni się śmieją. Dziennikarz musi jeść nawet wtedy, kiedy jest syty, a zmuszony jest głodować, kiedy jest głodny. Dziennikarz ma obowiązek mówić zawsze prawdę, nawet swojej żonie (jeśli ją posiada), jakkolwiek cały świat (a także i żona) uważają, że on ich stale okłamuje.
To są główne przykazania. Redaktor naczelny i współredaktorzy istnieją po to by te przykazania wprowadzić w czyn, by je rozwinąć na detale, jakby to powiedziała nauka. Oczywiście, przyka-

zania te realizuje się jaknajsurowiej tak w interesie dziennikarza, jak i publiczności. Wprowadzone zaś w czyn nie mają wyglądu całkiem przeciętnego. Zaczynijmy tylko od pierwszego. Ja naprzykład nie wiem, kiedy zaczyna się mój „czas biurowy” i kiedy się kończy. Redakcja może mną dysponować w każdej chwili. Moja jednak żona nie może tego w żaden sposób zrozumieć.
— Nie brałeś ślubu z redakcją tylko ze mną? — odpowiada ona.
— Daruj, Kochana, ale takie jest moje zajęcie — odpowiadam ja.
Odpowiadam i pracuję, jak tego wymaga redakcja. Nie kiedy przychodzi do domu o 8 wieczorem, niekiedy o 2 w nocy, niekiedy zaś nie przychodzi wcale na obiad. Miałem pewnego razu z jednym z moich przyjaciół randkę o 6 popoł. Nie przyszedł, ponieważ w tym czasie redakcja wyznaczyła mi naturalnie inną randkę. Mój przyjaciel stoi i moknie na deszczu, czeka i przeklina głośno:
— Zełka, tacy są ci dziennikarze!
To samo powtarza o 8 wieczorem moja żona.
— Obiecałeś, że pojedziemy do

teatru, a przychodzisz dopiero teraz!
— Istotnie, przyrzekłem, ale zajęcie!
— Zajęcie? Wątpię, ciągle te zajęcia w redakcji... i kręci głową z powątpiewaniem.
Ale wszystko to, to nic jeszcze. Bywają jeszcze cięższe przypadki. O 7¹⁵ przychodzi pan Redaktor uciecący mnie pewną misją.
— Panie Vladislavjevic, pojedzie pan dzisiaj wieczorem na bankiet, który urządza koła pań X...
— Ależ na Boga, panie Redaktorze! Bankiet koła pań... nie jestem przygotowany... nie przedzieliłem żony — mamrocę zmieszany.
— Trudna rada, panie Vladislavjevic, wie pan, że inni są zajęci, jedynie pan jest wolny!
— Ależ, proszę, żona... Obiecałem jej...
— Niechże pan nie opowiada głupstw, panie Vladislavjevic, jest pan dziennikarzem i pańska żona powinna to zrozumieć!
Ach, jakżeby go chętnie poprosił w tej chwili, by on sam wypracował moją małżonkę do rozpaczalnej sytuacji. Idę do domu złamany, wzięty we dwa ognie. Żona moja, dowiedziawszy się o tej

nowinie, zaczęła nerwowo spacerować i narzekać:
— Tak, ha! bankiet i to w dodatku w kole pań... i to, powiadasz poleciał redaktor! Wątpię — zdaje mi się, że to ty sam wybrałeś...
— Przysięgam ci, że nie.
Nie pomaga, żona nie wierzy. Kiedy zaś ja wychodzę z domu na bankiet, ona płacze i dodaje:
— Nigdy nie wiem: gdzie idziesz ani co robisz!... Tylko wstydzi sobie narobiłymi przed ludźmi!
Istotnie narobiłymi sobie wstyd; tego wieczora, nie mogliśmy pójść na umówioną kolację do krewnych, których to nasze postąpienie bardzo obraziło... Żona moja gniewała się na mnie o to przez trzy dni. I tak zawsze bywa: kiedy z żoną jestem na dobrej stopie, źle żyje z redakcją i naodwrot. Ponieważ zaś ważniejszą rzeczą jest, żeby dobrze żyć z redakcją, staram się ją przedewszystkiem zadowolić. Przyjdzie święto, zmroczy się, czy zapadnie noc, dziennikarz zawsze na swoim miejscu, zawsze przy pracy. Jeśli nie w redakcji, to na jakimś zebraniu, posiedzeniu, bankiecie czy zabawie.
— To wspaniale — powiada moja żona — ty się tylko bawisz, a ja wiecznie sama w domu...

Dobrze, nie będę nikogo przekonywał, bo to i tak nie pomoże. Przyznaję, bawię się i koniec. Skoro już wszyscy są tego zdania wszelkie usprawiedliwienie się byłoby nadaremne...
Jeszcze tylko jedna scenka. 8 godzina wieczór. Jeden z kolegów zachorował. Oczywiście niespodziewany dyżur.
— Hallo—zawładam telefonnicznym dom — że jeden z kolegów zachorował i że wobec tego zostaje na dyżurze. Dowiedzenia moja kochana, o 2-iej w nocy!
I wieszam słuchawkę, poprzez którą grzmi głos mojej żony:
— Przekleństwo dziennikarstwo, przedwczoraj miałeś dyżur... Nie to nieprawda!...
Ale ja nie słyszę już nic, uciekam od telefonu i zatykam uszy.
Jak widziacie moja żona wie, co to znaczy dziennikarstwo. Ja również zrozumiałem już dość dobrze, co oznacza wyraz dziennikarstwo w stosunkach małżeńskich. To też piękna pani, proszę nie zapragnąć męża — dziennikarza. Taką radę, jak sądzę, dadzą pani wszystkie żony dziennikarzy...

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYNSKI.
Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1.
Odpowiedzialny Redaktor KAZIMIERZ HAŁABURDA.